

„Orzeł Biały” nad Atlantyką Lot braci Adamowiczów z Nowego Jorku do Warszawy

NOWY JORK, 8.8. — Tel. wł. Dwaj lotnicy polscy bracia Bronisław i Józef Adamowiczowie, którzy od dłuższego czasu przygotowywali się do lotu nad Atlantyką wystartowali dziś o godz. 5 m. 06 według czasu miejscowego a godz. 11.06 według czasu środkowo-europejskiego z lotniska Floyd Bennett pod Nowym Jorkiem, kierując się do Warszawy. W Warszawie lotnicy mogą wystartować w środę po godz. 4 po południu.

NOWY JORK, 8.8. — Lotnicy wylecieli do lotu transatlantyckiego na samolocie „Orzeł Biały”.

Samolot skierował się ku Nowej Ziemi. Lotnicy zamierzają przelecieć Harbour Graece. Celem ich podróży jest Polska.

Start samolotu polskiego

NOWY JORK, 8.8. Start odbył się w pomyślnych warunkach atmosferycznych. przy pogodzie nasłonecznionej na oceanie. Lot polskich lotników wzbudza wielkie zainteresowanie w amerykańskich kołach sportowych.

„Orzeł Biały” — Jednopłatowiec

NOWY JORK, 8.8. — „Orzeł Biały”, na którym bracia Adamowicze wystartowali do lotu transatlantyckiego jest jednopłatowcem typu „Belanca”.

NOWY JORK, 8.8. — Samolot

„Orzeł Biały” jest takiego samego typu, na jakim lotnicy duńscy Hillig i Holrin przelecieli w czerwcu 1931 roku Atlantyk z New Jersey do Danii.

Piloci i ich przygotowania

Józef i Bolesław Adamowicze urodzili się we wsi Olchowice, w pow. wilejskim.

Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku przybyli do Stanów Zjednoczonych.

Józef liczy lat 38 i jest kawalerem, Bolesław, żonaty, ma lat 33. Obaj są właścicielami fabryki wody sodowej w Brooklynie. Lotnictwem interesują się od lat 12-tu i dokonali licznych po-

myślnych lotów nad Ameryką. Oprócz samolotu „Orzeł Biały” na którym leca, Adamowicze

posiadają jeszcze dwa samoloty.

Lot swój planowali już od dłuższego czasu, a od kilku miesięcy czynili już poważne przygotowania, uzależniając dzień wystartowania od ich zakończenia i od pomyślnych warunków atmosferycznych.

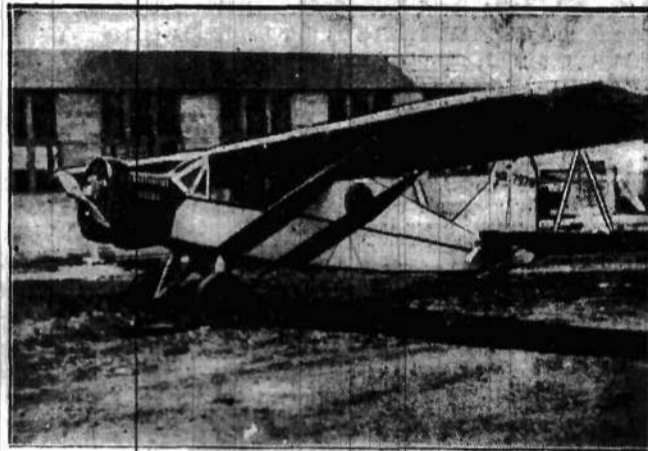
Kierunek lotu

Dotychczas brak wiadomości, jaką drogą obiorą lotnicy z Harbour Graece, czy udadzą się w kierunku północnym na Irlandię, czy też polecą na wyspy Azorskie.

Lotnicy polscy oświadczyli przed startem, iż zamierzają oni dokonać próbnego lotu do Harbour Graece na Nowej Ziemi. W oficjalnych kołach lotniczych panuje jednak przekonanie, że lotnicy polscy będą kontynuowali swój lot do Warszawy, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.



Bronisław Adamowicz



Aparat braci Adamowiczów.



Józef Adamowicz

W walce z drożyzną

wskutek spadku wartości dolara

WASZYNGTON, 8.8. — Rząd poddał rewizji ceny hurtowe 784 artykułów. Na podstawie tej rewizji mają być ustalone nowe ceny i wartość dolara w stosunku do towarów. Rząd jest zdania, iż podwyższenie cen niektórych towarów jest nieusprawiedliwione, a ceny produktów rolnych są zbyt niskie.

Szał aresztowań pod rządami Hitlera

BERLIN, 8.8. — Aresztowania komunistów w całej Rzeszy trwają w dalszym ciągu. W Berlinie policja ujęła 60 komunistów, w okolicach Magdeburga 40, w Bonn — 27, we Wrocławiu — 23 i w Gelsenkirchen — 9 agitatorów komunistycznych.

Pastor apostołem kary śmierci na żydów-uwodzicieli

BERLIN, 8.8. — Posel narodowe - socjalistyczny pastor Munchmeyer wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z zarządzeniem, aby Żyd, który uwiedzie dziewczynę pochodzenia aryjskiego, był karany śmiercią.

9.513 klm. bez lądowania

Wspantały rekord długości lotu Francuzów

LONDYN, 8.8. Dwaj piloci francuscy, Rossi i Codos, którzy w sobotę rano wystartowali w Nowym Jorku z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu bez lądowania po 54-ch godzinach i 45 minutach lotu wylądowali wczoraj (w poniedziałek) o godz. 16.25 w Rayak, małej miejscowości w Syrii pod Beyruthem.

Światowy rekord długości lotu bez lądowania w linii prostej, znajdujący się w rękach lotników angielskich, pobity został przez obu francuzów bardzo znacznie — o 571 i pół mil angielskich. Rekord Anglików wynosił 5,341 mil, t. j. 8,593 klm.

Lądowanie nastąpiło na skutek braku benzyny. Nowi rekordziści świata zaopatrzeni byli w 1700 galonów benzyny.

PARYŻ, 8.8. Prasa poświęca entuzjastyczne artykuły lotnikom Rossiemu i Codosowi, którzy w 55 godzin przelecieli przestrzeń z Nowego Jorku do Syrii na monoplanie z motorem o sile 500 hp.

Eliot, który jest konstruktorem samolotu, zamieszcza w „Le Journal” artykuł, w którym zaznacza, iż samolot Rossi’ego i Codosa przed ich lotem z Nowego Jorku do Syrii już miał za sobą 800 godzin lotu i zdobył kilka rekordów.



PILOT CADOS

Smiercionośny tajfun na Korei

LONDYN, 8.8. Z Tokio donoszą, że rozmiary katastrofy spowodowanej przez tajfun na Korei są większe niż pierwotnie przypuszczano. 2000 domów zostało zniszczonych, 360 statków rybackich zostało zatopionych lub roztrzaskanych o brzozi. 1020 ludzi uległo uszkodzeniu. Dotychczas ustalona liczba zabitych wynosi 27 osób. Liczba rannych zaś 200; o losie 230 osób brak jest dotychczas wiadomości.

Kiedy spodziewać się możemy polskich lotników w Warszawie

Bracia Adamowicze wystartowali do lotu przez ocean o godz. 11 rano według czasu środkowo-europejskiego.

Biorąc pod uwagę, iż ostatni przelot przez Atlantyk Willeya Posta z Nowego Jorku do Berlina trwał 25 godzin i 40 minut, samolot „Orzeł Biały” dotrzeć może do brzegów Europy około godziny 6 rano, by następnie około godziny 1 po poł. przelecieć nad Berlinem.

Ponieważ na przebycie drogi z Berlina do Warszawy potrzeba najmniej 3 godziny, „Orzeł Biały” nad Warszawą pojawić się może najwcześniej o godz. 4 po poł.

O ile jednak samolot, którym leca lotnicy polscy ma mniejszą szybkość i robi od 180 do 220 km. na godzinę, to lądowania w Warszawie spodziewać się należy dopiero późnym wieczorem między godziną 20 a 24.

Odległość od Nowego Jorku do Warszawy wynosi 7000 km. Lotnisko warszawskie czyni odpowiednie przygotowania do ułatwienia lądowania w nocy.

Z drżeniem serc oczekujemy radosnej chwili lądowania polskiego samolotu, który rozpostarł swe białe skrzydła nad bezmiarom Oceanu, aby dotrzeć w chwałę do ojczyzny.

Takie uczucia całej Polski towarzyszą śmiałym lotnikom, w ich podniebnym przedsięwzięciu!

Przez Azory

powrotny przelot eskadry gen. Balbo

NOWY JORK, 8.8. — Gen. Balbo wystartował z Shoal Harbour do lotu powrotnego przez Atlantyk o g. 3.45, o g. 8.45 według czasu środkowo-europejskiego w kierunku wysp Azorskich, gdzie zamierza wodować.

9 hydroplanów będzie wodowało w porcie Ponta Delgada na wyspie Sao Miguel, a 15 — w porcie Horta na wyspie Fayal.

Na ramionach kolegów — lotników



Owocynie powitanie kot. Skrzyżstok o przez i paik lotaczy na Okęciu.

Kondolecja Marszałka Piłsudskiego po zgonie prof. Mazurkiewicza

Pan Marszałek Piłsudski, otrzymawszy wiadomość o zgonie prof. Wład. Mazurkiewicza, przesyła na ręce siostry jego p. Józefy Grabowskiej następującą depeszę z Pikieliszek:

„Głęboko dotknięty wiadomością o śmierci prof. Wład. Mazurkiewicza, przesyłam na ręce Pani wyrazy współczucia i mego serdecznego żalu. (—) Piłsudski”.

Sprawa b. sędziego Łopatko w rękach sędziego Halfterna

Sprawa przeciwko Stanisławowi Łopatko, b. sędziemu grodzkiemu, przekazana została wczoraj sędziemu śledczemu VI rewiru, p. Halfternowi.

Jak się dowiadujemy, Łopatko nie będzie zwolniony z aresztu do czasu ukończenia śledztwa. Wiadomości o dokonaniu w dniu wczorajszym rewizji w mieszkaniu aresztowanego nie odpowiadają prawdzie.

Zemsta za policzek

Nowy zwrot w śledztwie o zabójstwo s. p. Berenta

Prokurator Dąbrowski, prowadzący śledztwo w sprawie zabójstwa s. p. Berenta, wiceburmistrza m. Pruszkowa, wyjechał dopiero w dniu wczorajszym, celem dokonania na miejscu zbrodni wizji lokalnej i przesłuchania świadków.

Po powrocie z Pruszkowa przesłuchał osadzonego w więzieniu Sławomira Turobińskiego, uważanego za organizatora zamachu na życie s. p. Berenta. Na mocy danych, zebranych przez prokuratora, można stwierdzić, iż w śledztwie nastąpił zasadniczy zwrot. Mianowicie ustala się przekonanie, iż Turobiński nie namawiał aresztowanych Kurzele, Deresiewicza i Bodeckiego, lecz wynajął ich w tym celu, by, wywoławszy awanturę

ze s. p. Berentem, pobili napadniętego i zniewazyli go. Miała to być zemsta za policzek, jak wymierzył kiedyś Berent Turobińskiemu. Który z trzech napastników był bezpośrednim sprawcą śmierci s. p. Berenta, dotychczas nie ustalono.

Nowy ambasador Anglii w Sowieciech

LONDYN, 8.8. Lord Chilston, obecny poseł brytyjski w Budapeszcie, ma być mianowany ambasadorem w Moskwie na miejsce Edmunda Ovey’a, który opuścił swe stanowisko w związku z procesem inżynierów brytyjskich.

Revolucja na Kubie

Krwawe starcie przed pałacem prezydenta

HAWANA, 8.8. — Kongres kubański upoważnił prezydenta Machado do zawieszenia wolności konstytucyjnych. Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny.

W kołach politycznych przypuszczają, iż prezydent Machado poda się do dymisji i opuści Kubę.

HAWANA, 8.8. — Pogłoska o ustąpieniu prezydenta wywołała przed pałacem prezydenta żywiołową manifestację, która przybrała formę poważnych rozruchów.

Korespondenci pism amerykańskich oceniają liczbę zabitych od 20 do 90. Rannych ma być przeszło 200. Policja dokonała przeszło 100 aresztowań. Ambasada Stanów Zjednoczonych została zamieniona na szpital.

Prezydent Roosevelt zaofiarował swe pośrednictwo w konflikcie pomiędzy prezydentem Kuby, a stronnictwami.

Tragiczny karambol na wyścigach samochodowych

LONDYN, 8.8. W czasie wyścigów samochodowych w Sztokholmie zdarzyła się tragiczna katastrofa. Jeden z samochodów biotacy udział w wyścigu zaryzował stanął wpoprzek toru, 6 innych sa-

Kwiat młodzieży polskiej w bratniej mogile w Dubiczach

W bratniej mogile w Dubiczach spoczywają następujący powstańcy, polegali w dniu 4-go maja 1863 roku w bitwie pod Dubiczami: Ludwik Narbutt lat 32 z Szawr — naczelny wódz powstania narodowego na Litwie, dr. Aleksander Brzozowski lat 32 z Gurnofela, Franciszek Brzozowski lat 35 z Gurnofela, Kazimierz Gremza lat 35 włościanin z Lipkućców, Stefan Hubartewicz lat 35 z Hołowiczpola, Jan Jodko lat 22 z Pietraszyców, Leon Krański lat 35 z Hryczaniszek, Józef Po-

kempinowicz lat 22 student z Krakowa, Włodzimierz Popławski lat 28 z Kopciuchy, Tomasz Skirmunt lat 30 z Pińszczyzny, Ignacy Taraszewicz lat 38 mieszczanin z Lidy, Władysław Żurkowski lat 27 z Lacka i Adam (nieznany).

Uporządkowanie rzeki Białej

W związku z pracami wstępnymi, zmierzającymi do uregulowania rzeki Białej na odcinku od ulicy Poleskiej do fabryki Flakiera przy szosie Żółtkowskiej, magistrat przystąpił do ustalenia poszczególnych granic własności, przyległych do terenu, podlegającego regulacji.

We środę, 9 b. m., mają się zgłosić strony zainteresowane z przedmieścia Białostockiego. Starostwo Grodzkie zarządziło po-

O przebudowę wiaduktu kolejowego przy ul. Dąbrowskiego

Magistrat wystąpił do władz wojewódzkich i kolejowych w sprawie przebudowy wiaduktu kolejowego na ul. Dąbrowskiego, którego stan jest bardzo zły. W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja zainteresowanych urzędów. Omówiona

zostanie wówczas sprawa przebudowy mostu, celem wyprostowania kierunku ulicy Dąbrowskiego.

Nad czym radzili rzeźnicy?

W lokalu przy ul. Zamenhofa nr. 29 odbyło się walne zebranie rzeźników. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu do walki z potajemnym ubojem uchwalono wpłacić na dalszą akcję po 30 gr. od sztuki bydła, od cielęcia i barana po 5 gr., od mięsa przywożonego zaś po 1/2 gr. od klg.

Następnie wygłoszony został referat w sprawie opłat za bicie bydła. Po dyskusji na ten

B.O.S.O. ubiega się o zwrot strat

B.O.S.O. zwróciło się za pośrednictwem starostwa grodzkiego do firmy Nobel z prośbą o udzielenie wydatniejszej pomocy na pokrycie częściowych

kosztów, spowodowanych ratowaniem jej składów podczas lokalizowania pożaru fabryki sukna Szpiro.

Jak się dowiadujemy, starosta grodzki dr. Zak, który sam był na miejscu pożaru i widział ofiarną pracę strażaków, gorąco poparł prośbę B.O.S.O. Niezależnie dyrekcja firmy uwzględni prośbę B.O.S.O.

Nowa placówka muzyczna

W Białymstoku powstała nowa szkoła muzyczna, na którą koncesję otrzymała p. Leokadja Kahanówna, dotychczasowa profesorka szkoły muzycznej im Fr. Chopina w Białymstoku.

Protokół nad tą dową szkołą objął profesor Konserwatorium Warszawskiego Józef Turczyński, który będzie wizytował szkołę podczas dorocznych popisów i egzaminów.

Koncesjonariuszka jest absolwentką Konserwatorium Warszawskiego i była uczennicą profesora Józefa Turczyńskiego.

Jeden dzień pracy dla bezrobotnych

W dniu wczorajszym do fabryki Jaglom i Szpiro (Mickiewicza 30) przybyła delegacja lonkiećników, która zwróciła się z żądaniem do robotników, aby odstąpili jeden dzień pracy dla bezrobotnych tkaczy lonkiećników. Robotnicy zgodzili się ustąpić jeden dzień w tygodniu.

Wykorzystali moment do ucieczki

W nocy na 7 bm. z polecenia p. wiceprokuratora II rejonu sądu okręgu w Grodnie za przeszkadzanie przy wykonywaniu przez komornika czynności sądowych zostali zatrzymani przez dwóch policjantów bracia Aleksy, Aleksander i Mikołaj Sadowniczczykowie.

W chwili wyprowadzania ich z domu, żony i siostry wymienionych rzuciły się na policjantów szarpiąc i odcinając ich od zatrzymanych, z czego skorzystał Sadowniczczykowie i zbiegli. Przybyli na miejsce na zarządzenie władz oddział policji

aresztował kilka kobiet, które były sprawczyniami czynnego oporu policji, oraz wszczął pościg za zbiegłymi Sadowniczczykami.

44 robotników znalazło pracę

Dnia 7 bm. w fabryce Jaglom i Szpiro (Mickiewicza 30) została uruchomiona trzecia zmiana na przeciąg 6 tygodni. Zatrudniono 44 bezrobotnych.

Zwolenniczka raju bolszewickiego

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęła 18-letnia Chaja Szuster, oskarżona o działalność wyrotową. Po zbadaniu świadków udowodniono jej winę i skazano na 3 lata więzienia.

Postrzelita siostrę

Leokadja Sarosiekówna w Grodnie (Białostocka 39), bawiąc się rewolwerem postrzeliła w policzek swoją siostrę Marię. Ranną odwieziono do lecznicy. Rewolwer był własnością męża rannej, który jest sekretarzem urzędu skarbowego.

Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowielekarzkie tel. 5-03 „Linax Hacedek”

LeKarz-Dentysta

I. Szmigielski powrócił Rynek Kościuszki 13, tel. 5-86

Czytajcie „Dziennik” Druk koleżysty używany w dowolnej ilości do sprzedania po cenie 25 gr. za klg. Władysław Kowalewski, ul. Orzeszkowej 5, Jan Jabłonowski.

Zeznania o obrocie

Władze skarbowe wyjaśniły, że osoby uprawnione do wykonywania wolnych zajęć zawodowych, lecz nie wykonujących ich samodzielnie, jak lekarze, felczery pracujący w szpitalach, kasach chorych, inżynierowie, pracujący w przedsiębiorstwach i t. p. są zwolnieni od składania zeznań o obrocie.

Zasiłki przyznane strażom pożarnym

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ostatnio przyznał zasiłki strażom pożarnym na terenie powiatu białostockiego w wysokości 9.687 zł. 25 gr., w tem dla harc. druż. pożarniczej w Białymstoku 495 zł.

Gdzie jest najdroższy chleb?

Dnia 1 bm. notowano następujące ceny chleba 65% żytniego pyłowego za klg.: Drohiczyń 44 gr., Wilno 43, Kraków 42, Warszawa, Poznań, Gdynia, Toruń, Lwów 40, Pińsk 39, Białystok, Stanisławów, Żyrardów i Kielce 38, Baranowice, Grodno, Lublin i Łódź—37 gr.

Strajk lonkiećników

W niedzielę pisaliśmy, iż na tle różnicy wynagrodzeń wśród lonkiećników panuje niezadowolone, gdyż ci, którzy pracują w kooperatywach otrzymują po 40 gr. od tysiąca uderzeń, zaś pozostali po 30—35 gr. Ponieważ pertraktacje z fabrykantami nie dały wyniku lonkiećnicy zastrajkowali.

Egzamina dla kandydatów zawodu stolarskiego

Przypominamy, iż dn. 10 b. m. o godz. 19-iej przed komisją egzaminacyjną przy izbie rzemieślniczej odbędzie się egzamin czeladniczy-mistrzowski dla kandydatów z zawodu stolarskiego.

Przed wyjazdem do Kanady

Do Kanady wyjeżdżać mogą żony oraz nieletnie dzieci (do lat 18), które otrzymały od swych mężów wezwanie, oraz narzeczone, posiadające od swoich narzeczonych z Kanady permitt.

Użyto prądu elektrycznego w I-m kwartale b. r.

W I-m kwartale bieżącego roku według statystycznych danych abonenci elektrowni białostockiej zużyli prądu do oświetlenia domów 307.174 klg., z czego w styczniu 149.582 klg., lutym—76.697 i marcu—80.859 klg.

Los teatru grodzieńskiego jeszcze nie rozstrzygnięty

Na posiedzeniu komisji teatralnej, odbytem w dniu 7 b. m. w Grodnie, sprawa teatru nie została jeszcze załatwiona. Komisja poleciła magistratowi grodzieńskiemu zebranie informacyj o nowych ofertach pp. Czengery i Rodziewicz. Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu komisji teatralnej w dniu 16 b. m.

Domy, które zagrażają bezpieczeństwu

Onegdaj komisja techniczna magistracka na czele z zastępcą komisarza p. Mantey'em dokonała oględzin domów-ruder w różnych punktach miasta, które według doniesień policji grożą zawaleniem. W dniach najbliższych zapadnie decyzja o każdej z tych nieruchomości.

M. U. P.

Program rozgłośni M. U. P. w dniu dzisiejszym godz. 19—19.40 —koncert, 19.40—20 kwadrans literacki z Warszawy, 20—20.30 koncert, 20.30—20.40 odczyt T-wa Krajczanowskiego, 20.40—21 koncert, 21—21.40 Wrażenia ze zjazdu Legionistów, 21.40—21.50 Kącik Legionu Młodych, 21.50—22 koncert.

O wiadomości właścicieli sklepów

Niektórzy właściciele sklepów podnawiali fragmenty fasady domów przed swymi przedsiębiorstwami w kolorach odmiennych od całej elewacji, szpecąc ogólny wygląd domu a nawet ulicy.

Komisja artystyczna przy magistracie zwraca uwagę, że tego rodzaju roboty mogą być podejmowane tylko po uprzednim uzyskaniu aprobaty tej komisji.

Lustracje przysposobienia rolniczego S. M. P.

W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną na terenie województwa białostockiego pierwsze lustracje zespołów konkursowych przysposobienia rolniczego Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Lustracje będą przeprowadzane na terenie tych powiatów, które wchodzi w skład archidiecezji wileńskiej. Przeprowadzi je z ramienia związku wileńskiego, p. agronom Symonowicz. Rozpoczyna się one 10 bież. m. i trwać będą do 24.

W trosce o estetyczny wygląd miasta

Daje się zauważyć w mieście, że właściciele domów i mieszkań dążąc do podniesienia poziomu estetycznego miasta, dekorują balkony kwiatami. Najładniejsze balkony urządzone na posesjach przy ul. Marsz. Piłsudskiego 26.

Ostatnio Urząd Ziemiński porozumiał się w tej sprawie z komisją artystyczną magistratu i udekoruje kwiatami 7 balkonów.

Kontrola nabiału

W związku z zwiększeniem się konsumpcji nabiału kontrola środków żywnościowych Dozoru Sanitarnego pobiera 3 razy tygodniowo około 30—50 próbek nabiału w różnych punktach sprzedaży.

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych

W swoim czasie podaliśmy wzmiankę, że 13-letnia Marysia M. (ul. Sienkiewicza) poznała na kursach wieczorowych starszą od siebie o cztery lata Gertrudę O. Po kilku dniach Gertruda poprosiła Marysię, aby poszła z nią do krawcowej Marysia zgodziła się chętnie i wkrótce znalazła się w kawalerskim mieszkaniu Zygryda P-na. Podczas powtórnej wizyty gospodarz zaprosił ich na obiad. Ponieważ obiad oficjalnie był „zakropiony”—łatwo można

się domyśleć, co się dalej stało.

Na skutek doniesienia matki Marysi policja wszczęła dochodzenie. „Gościnnie” gospodarza osadzono w więzieniu.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. P-n został skazany na dwa lata więzienia.

Kooperatywa szewców w Białymstoku

W lokalu przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 1 odbyło się zebranie członków cechu szewców i kamaszników. Przewodniczył p. Kornacki. Omawiano sprawę utworzenia kooperatywy szewskiej i przystąpienia cechu do związku w Warszawie. Kooperatywa taką postanowiono utworzyć. Następnie zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego członka Wroczyńskiego.

Samobójstwo wieśniaczki

Matrona Kalenik wieś Zagórcze pow. grodzieńskiego, będąc od dłuższego czasu bezradziejnie chora, onegdaj popełniła samobójstwo.



100 złotych lub 20 dni aresztu

W związku z awanturą w lesie Zwierzynieckim, wynikłą na tle sprzedaży wódki z budki Nr. 7, starosta grodzkie skazało Perłę Lizańską za wzięcie zastawu zegarka na 100 zł. grzywny lub 20 dni aresztu. Niezależnie od tego stanie przed sądem za potajemny wyszynk wódki.

Białystok w kolidzji z przepisami

W ciągu ostatnich dwóch dni policja białostocka sporządziła 75 protokółów, z czego większość stanowią protokoły za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, niestosowanie się do przepisów policyjnych oraz zatrudnianie robotników ponad 8 godzin pracy.

APOLLO DZIS Początek: 6³⁰, 8²⁰ i 10¹⁰
Prawo do grzechu
Kapitałna komedia czeska
Ponadto: Dźwiękowe zdjęcia
Przyłot kpt. Skarzyńskiego
Przybycie zdobywcy Atlantyku na lotnisko w W-wie
Przywitanie, przemówienie. Triumfalny przelot przez miasto
Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 1-4
Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9—1-jej od 4—7-jej
BIAŁYSTOK, Kilińskiego 9 Telefon. 9-81.

LUNA-PARK
na placu Wyzwolenia (róg Sienkiewicza)
ZAWIERAJĄCY
STO POCIECH
Pomiędzy innymi
SCIANE ŚMIERCI — BECZKI ŚMIECHU
JIMMY SCHODY
Latającego Holendra — Teatr-rewowy „POLZWIU”
„Fontanny” i wiele innych
3 orkiestry — Bufet — Sala tańców
Kto się chce zabawić niech spieszy do największego przedsięwzięcia widowiskowego w Polsce
Wstęp: dla dorosłych tylko 25 gr. Dzieci i szeregowi — 15 gr.
Czynny codziennie od godz. 5-tej p. p. w sobotę i niedzielę od godz. 2 p. p.

„MODERN” PREMIERA
Początek: 6⁴⁵, 8³⁰, 10³⁰ Ceny od 54 gr.
Monumentalny dźwiękowiec polski reż. Henryka Szaro
Tragedja dwojga kochających serc, spojonych umiłowaniami wolności Ojczyzny
NASYBIR
W rolach głównych
JADWIGA SMOSARSKA
Roni BRODZISZ, Bogusław SAMBORSKI
Rzecz dzieje się w r. 1905 w Warszawie, na Kujawach i Syberji
Konspiracyjna walka o niepodległość. — Walka z żandarmerją rosyjską. — Brutalne rewizje i badania ochrony rosyjskiej. — Orgie cesarskich siepaczy. — Ucieczka z etapu na Syberji.
Jadwiga Smosarska śpiewa pieśń „Płomienne Serca”. Pieśni syberyjskie i cygańskie oraz „Pochód” tekst polski B. Hermelin. — Chóry wykonują „Warszawiankę”, Ogwiazdeczko, Koledę, Skruszcie kajdany.

Pakt -- karykatura

15 lipca w Palazzo Venezia w Rzymie podpisał Mussolini wraz z ambasadorami Francji, Anglii i Niemiec „pakt czterech”.

7 sierpnia pakt ten okazał się nieużytecznym instrumentem politycznym.

Pierwsza próba posłużenia się nim dla spowodowania do wspólnego mianownika rozbieżności politycznych — skrewiła.

Gdy 19 marca Mussolini z Mac Donaldem zjechali się w Rzymie i rezultatem rozmowy był plan bloku 4-ech mocarstw — posłała w świat sugestia, że „pakt czterech” będzie gwarantem pokoju i ładu w Europie, że quadrumvirat Mussoliniego, Mac Donald, Daladier i... Hitlera zapewni spokój i bezpieczeństwo, a też i zgodne i harmonijne załatwienie wszelkich konfliktów.

Polska wtedy wystąpiła z odmiennym poglądem. „Pakt czterech” — głosiła Polska — będzie zaczynał jeszcze większego zamętu. Ostałmy się — tłumaczyła Polska — przy koncepcji Ligi Narodów, a nie szukajmy nowych instrumentów politycznych, bo noszą w sobie zarzewie dalszych wicherzeń.

Dziś okazuje się w całej pełni, że stanowisko Polski było przewidywane i trafne. Przy pierwszej okazji, w 3 tygodnie po podpisaniu paktu 4-ech okazał się nieużytecznym, zdążył do ciśnienia w rupieciarzki przeżytków.

Poszło o Austrię, o zamach na jej suwerenność, dokonywany z wielką konsekwencją przez rząd niemiecki; od chwili, gdy Hitler doszedł do władzy, Austria broń swą niezawisłości przed hitleryzmem. Nie chce spaść do roli, jaką w Trzeciej Rzeszy odgrywa Bawaria czy Badenia. Nie chce się „dopasować” do hitleryzmu. To jej dobre prawo. Ale

w Berlinie nie uznają tego prawa. Tam mówią: Austria musi stać się prowincją Hitlerji. Używa się też środków często niesamowitych: zamachy bombowe, akty sabotażowe. Ostatnio: rajdy samolotowe nad Austrią, z których bombarduje się miasta i miejscowości austriackie ułotkami, nawołującami do zamachu stanu.

Wreszcie przebrała się miara cierpliwości rządu wiedeńskiego. Wszak, do licha, Hitler jest partnerem Mussoliniego, Mac Donald, Daladiera? Wszak podpisał „pakt”, mający gwarantować... pokój? Zażądał więc rząd Austrii interwencji w Berlinie.

A wynik? Jakże żalony... Przedewszystkiem Włochy! o niczem wiedzieć nie chcą. Nic jest ta sprawa nie obchodzi. Wycofały się z wspólnej akcji.

Wystąpiły natomiast w „demarche” Francja i Anglia. Ale spotkały się z odpowiedzią berlińską; nie wtrącać się do nie swoich rzeczy! Hitler żadnych interwencji nie znosi! Robi, co mu się żywnie podoba.

Tak wygląda pierwsza próba zastosowania „paktu czterech” w praktyce.

Cóż więc pozostanie do czynienia Austrii? Cóż tym dwóm z bloku czterech, którzy się za nią wzięli?

Pójdą przed forum... Ligi Narodów. Bo tym instrumentem „pokoju”, za jaki podawał się „blok 4-ech mocarstw”, nie zdziałają nic sposob było.

Myslny o tem wiedzieli już w marcu. Polska zajęła wobec „paktu czterech” stanowisko negatywne od samego początku. Benes z dał się przekonać. Polska nie.

I dziś fakty stwierdzają, że rację miała — Polska.

Bankructwo Hitlera niebezpieczeństwem dla Europy

PARYZ. 8.8. „L'ordre” analizując 6-o miesięczne rządy Hitlera dochodzi do wniosku, iż nowy regime w Niemczech zbankrutował. Nie należy się z tego cieszyć — podkreśla dziennik — gdyż właśnie to zjawisko stanowi największe niebezpieczeństwo.

Narodowi socjaliści posiadają w ręku wszystkie środki władzy i nie chcą obalić. W chwili nieuniknionej katastrofy Hitler, w celu ratowania siebie i swych zwolenników, zaangażuje Niemcy w zewnętrzne awantury, mogąca spowodować pożar europejski.

Z okrętu do więzienia za krytykę reżymu hitlerowskiego

BERLIN. 8.8. Na pokładzie jednego z parowców, przybyłych do Hamburga aresztowano 3-ech pasażerów za ujawnienie wyrażenia się za granicą o dzisiejszych Niemczech.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 8-go sierpnia.
Dewizy:
Belgia 124,80, Holandia 361,00, Londyn 29,63, Nowy Jork 6,66, Nowy Jork (kabel) 6,66-6,65, Paryż 35,01, Szwajcaria 173,00.
Papieru procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 52,50-52,75 (odcinki po 500 dol.) 53,63 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna serjo wa 110,50; 4 proc. poz. inwestycyjna 103,75. 5 proc. państw. poz. premjalowa dolarowa 49,90-49,80; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 pr. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 pr. L. Z. Banku rolnego 83,24; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 54,50-57,50 (w proc.); 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 42,00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 43,25-43,75.

Akcie:
Bank Polski 81,50, Kijewski 17,00; Litoop 11,25; Starachowice 10,00-10,25-10,15.
GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 8-go sierpnia.
Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano żyto nowe I-szy standard 15,50-16,00, pszenica nowa jednolita 22,50-23,50, nowa zbierana 21,50-22,50, owies jednolity 15,00-16,00, zbierany 14,00-15,00, jęczmień na kasze 15,50-16,00, groch polny z workiem 28,00-31,00, groch Victoria z workiem 28,00-32,00, mąka pszenna luksusowa gatunek I-szy 50,00-56,00, pszenka gat. I-szy 44,00-50,00, pszenka gat. II-gi po luksusowej 38,00-44,00, pszenka gat. III-ci po 20,00-24,00, mąka żytna pyłkowa gatunek I-szy 29,00-30,00, żytnia siłkowa gat. II-gi 20,00-21,00, żytnia razowa 20,00-21,00, otręby pszenne szale 12,00-13,00, pszenne średnie 12,00-13,00, otręby żytnie 8,00-9,00.

Demarche Francji i Anglii w obronie hitleryzowanej Austrii

BERLIN. 8.8. Biuro Wolffa komunikuje: „Dziś przed południem ambasador francuski zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych i oświadczył, powołując się na pakt czterech mocarstw, że według zaprzeczenia rządu francuskiego propaganda niemiecka w stosunku do Austrii w pewnych wypadkach, jakie wydarzyły się ostatnio nie da się pogodzić z istniejącymi zobowiązaniami traktatowymi”.

Ambasadorowi oświadczone, iż rządowi Rzeszy nie wydaje się właściwe zastosowanie paktu czterech mocarstw w tej formie, że — ze strony niemieckiej — nie zostały żadne wypadki naruszenia umowy i Niemcy z tego powodu uważają to wtrącanie się do sportu niemiecko-austriackiego za niedopuszczalne.

Angielskiemu charge d'affaires, który popołudniu interweniował w tej samej sprawie, udzielono takiej samej odpowiedzi.

PARYZ. 8.8. „Le Temps” komentując wystąpienia przedstawicieli Francji i Anglii w Berlinie, pisze:

Marsz nieposłusznych trwa. Więzienia Indji przepelnione

BOMBAJ. 8.8. — Tel. wł. — Przerwany wskutek aresztowania Gandhiego „pochód nieposłusznych” nie został jednak udaremniony.

Z całego kraju, mimo gróźb policji przybywało do Ahmedabad gruźliki ludzi, aby następnie wspólnym pochodem ruszyć przez Indie. Wszystkie grupy policji natychmiast aresztuje i osadza w więzieniu.

Zakaz stosunków z Trockim. Instrukcje dla placówek sowieckich

PARYZ. 8.8. „Le Quotidien” podaje wiadomość datowaną z Moskwy, jakoby rząd sowiecki miał wysłać instrukcje do wszystkich placówek dyplomatycznych, zabraniając jakichkolwiek stosunków po średnich czy też bezpośrednich z przebywającym obecnie we Francji Trockim.

Świat nie dojrzał do konferencji londyńskiej

NOWY JORK. 8.8. Gubernator Cox po swym powrocie z Anglii oświadczył w wywiadzie prasowym, iż konferencja londyńska była zwołana przedwcześnie.

Prace konferencji — powiedział Cox — były w szczególności utrudnione przez państwa Europy środkowej, które walczą z wewnętrznymi trudnościami natury gospodarczej, nie były przygotowane do konferencji.

Rekord bratobójstwa podczas wyborów w Ameryce

NOWY JORK. 8.8. Podczas wyborów do stanowych sądów prawodawczych w stanie Kentucky doszło w wielu miejscach na tle walki pomiędzy stronnictwami do bójek i starć podczas których 14 osób zostało zabitych, a 10 rannych.

że gdyby jednak to sojenne ostrzeżenie, udzielone gabinetowi Rzeszy, miało nie być zrozumiałe, i gdyby Niemcy nadal obstawali przy swej niedopuszczalnej polityce, jaką w tej chwili prowadzi wobec Austrii, co stanowiłoby groźbę dla niepodległości tego kraju, wówczas rola wielkich mocarstw w ramach paktu 4-ech byłaby skończona, a Rada Ligi Narodów zostałaby powołana do powzięcia decyzji zgodnie z duchem i literą paktu Ligi.

LONDYN. 8.8. — Jak się obecnie okazuje, rząd włoski wystąpił w Berlinie z przyjazną demarche jeszcze w zeszłym tygodniu i otrzymał od rządu niemieckiego zapewnienie, iż dołoży on wszelkich starań, aby zapobiec rozrzucaniu ulotek propagandowych przez samoloty niemieckie na terytorium austriackie oraz będzie się starał niedopuszczać do ataków radiostacji niemieckich na rząd austriacki.

Rząd brytyjski, poruszając tę kwestię wczoraj w Berlinie, uczynił to właśnie ze względu na te zapewnienia, ażeby zaznaczyć swoje zainteresowanie się temi kwestjami.

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

KRONIKA TELEGRAFICZNA

POŻAR SAMOLOTÓW
W pobliżu Falkestone w Anglii spadł samolot wojskowy na dach hangaru i zapalił się. Jednocześnie zapalił się również hangar, w którym spłonęło 7 samolotów.

POŻAR MIASTA
W Cornwall w stanie Ontario w Kanadzie wybuchł wielki pożar, który zagroza temu miastu, liczącemu 12 tysięcy mieszkańców zupełnie zniszczeniem. Piomienie ogarnęły już przeszło 50 domów.

100 OSÓB UTONEŁO
W Noakhallu w Bengalu w pobliżu

wyspy Ramgati na rzece Meghna wyrzucił się prom przeładowany pasażerami. Utoneło około 100 osób.

OFIARY KAPIELI
Na wybrzeżu morskim pod Królewcem wydobyto z wody w ciągu niedzieli 19 osób, z których 8 już nie zdążyło wyratować.

POŻAR W OPERZE LEŚNEJ
Na przedstawieniu „Opery Leśnej” w Odańsku wybuchł wczoraj pożar. Spaliła się część zasłony.

Po przerwie, podczas której ugaszono ogień, przedstawienie zakończono.

Polacy przodują w skautingu międzynarodowym

BUDAPESZT. 8.8. Pod przewodnictwem Baden-Powella rozpoczęła się międzynarodowa konferencja harcmistrzów. Na czele polskiej delegacji stoi wojewoda Grażyński. P. Wolkowicz wygłosi pierwszy referat polski o wymiarach skautingu między narodami.

Polska zaprosiła wszystkich starszych skautów na swój zlot, który odbędzie się w Polsce 1934 roku. Na konferencji językami urzędowymi były: polski, angielski i węgierski.

Prasa bardzo pochlebnie omawia polską polskę na stadionie, podkreślając entuzjazm, z jakim je przyjeżdżają.

BUDAPESZT. 8.8. — „Az Eszt” przytacza rozmowę swego współpracownika z jednym z polskich harcerzy, który zapowiada przez dziennikarza o „Korytarz polski” odat: „Niema Korytarza jest tylko Polska”.

Dziennikarz opowiada o dyskusji jaka wywiązała się między harcerzem polskim a obecnym przy tym rozmowie hitlerowcem na temat nieorzeczliwego stosunku niemieckiego do harcerstwa. Polak zagadną Niemca, czy Hitler obawia się harcerstwa, na co hitlerowiec nie umiał dać odpowiedzi.

Zmora tajnej policji

Nieustanny pościg za komunistami w Niemczech

BERLIN. 8.8. Tajna policja na podstawie zeznań dwu przywódców komunistycznych Cosca i Putza aresztowanych ostatnio wraz z 15 towarzyszami, wykryła organizację Rote Hilfe prowadzącą działalność antypaństwową.

W biurach berlińskich tej organizacji aresztowano licznych funkcjonariuszy, przebywających w Niemczech za fałszywymi papierami.

Dochodzenia stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

BERLIN. 8.8. W czasie przemarszu oddziałów szturmowych w Berlinie, tajna policja aresztowała w niedzielę 25 komunistów, demonstrujących na jednej z ulic.

W wyniku obławy, przeprowadzonej następnie w nocy z niedzieli na poniedziałek, dokonano 31 dalszych aresztowań, przyczem wszystkich odstawiono natychmiast do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu.

Stwierdzono przytem, jak głosi komunikat policyjny, że po apelu szturmówek na Tempelhofie w różnych dzielnicach miasta komunistów utworzyli lokalne pochody demonstracyjne.

Hitler milionerem

zrobił majątek na swych zwolennikach

WIEN. 8.8. Pismo „Telegraph” komunikuje, iż majątek Hitlera jest tematem częstych rozmów w kołach niemieckich, które rezygnację Hitlera z poborów kanclerza uważają za gest, obliczony na efekt.

Hitler jest, zdaniem pewnych kół niemieckich, po exkajzerze Wilhelmie II, najbogatszym człowiekiem dzisiejszych Niemiec.

Wydanie książki „Mein Kampf” przyniosło mu czystego zysku 3 miliony marek. Poza tem zebrał on pokaźne sumy z wieców i zgromadzeń na których przemawiał i czerpie poważne dochody z „Völkischer Beobachter”, którego jest wydawcą

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

Wiedeńskie stwierdziły, iż komunistyczny rozkład ożywiającej działalności wśród ludności wiejskiej, sięga niezadowolone z rządów narodowo-socjalistycznych i starają się wskresić naczelny komitet

K. Witkowi

Czy żona?

Ela również czuła w piersiach jakiś gniojący ciężar w momencie gdy na sali zgasił światła, rampa zapłonęła białym blaskiem, a kurtyna powoli, ale nieodwołalnie odsłaniała scenę, przedstawiającą salę sądową.

Bała się o powodzenie sztuki, choć jednocześnie, miała całkowite zaufanie do twórczości Michała. Zależało jej też niesłychanie na tem, by sztuka spodobała się Stefanowi. Toteż od pierwszych słów, jakie padły ze sceny słuchała jakgdyby podwójnie: każde zdanie odczuwała sama i jednocześnie myślała, jak je odczuwa siedzący przy niej mężczyzna.

„Czy on doprawdy gdzieś ode mnie ucieka, czy też to jakaś histerja z mojej strony?” myślała niespokojnie, patrząc na rysujący się obok niej w mroku spokojny profil sędziego.

„Czy on doprawdy gdzieś ode mnie ucieka, czy też to jakaś histerja z mojej strony?” myślała niespokojnie, patrząc na rysujący się obok niej w mroku spokojny profil sędziego.

Przy pierwszym wybuchu takiego śmiechu, mężczyzna stojący w domu knis odetchnął głęboko, jakgdyby z ulgą.

Jednocześnie, młoda jasnowłosa kobieta na sali zwróciła się do swego towarzysza.

— Teraz już dobrze — szepnęła Ela do Stefana — publiczność się rozrozmaliła.

— Ale sędzia nie odpowiadał. Pogadził tylko z kłosem Eli spoczywającą na poręczu i ze skupieniem śledził akcję na scenie.

— Toteż gdy kurtyna zapadła po pierwszym akcie, gęwała się burza oklasków, a jednocześnie publiczność nie czekając na uświęcony zwyczajem koniec aktu drugiego, krzyczała nieprzytomnie:

— Autor, autor.
— Ela promieniła radością.
— Dobrze, prawda? — zwróciła się do Stefana.
— Tak, bardzo dobrze — odpowiedział sędzia — to pierwsza oddawna sztuka, która się tak znakomicie zaczyna.

— To po tobie, mój najlepszy przyjaciel, Stefkę — odpowiedziała z prostotą.

— Chodźmy na papierosa.

Publiczność w palarni i korytarzach dyskutowała żywo nad sztuką.

Jakiś madrala dowodził głośno, że pierwszy akt nie ma jeszcze żadnego znaczenia.

— Wszyscy polscy autorowie mają znakomite pierwsze akty swych sztuk, ale co dalej? co dalej? — Ela witała się z mnóstwem znajomych, ale starała się do nikogo nie podchodzić. Wiedziała, że Stefan tego nie lubi. Była zresztą dumna i szczęśliwa z tego, że jest z nim w teatrze. Ale patrzyła na niego z pewnym niepokojem. Stefan był zamyślony i nie odpowiadał na pytania dotyczące się sztuki.

— Czy wiesz — rzekła Ela, zaciągając się papierosem — Michał obawiał się, że zarzucisz mu brak prawdopodobieństwa w sztuce.
— Ja? Dlaczego?
— Bał się że uznasz główny motyw: miłość sędziego śledczego do oskarżonej za wręcz niemożliwy w życiu.

do oskarżonej. Ale pod płótnem utalentowanego pisarza ten pozornie wyświechtany temat rości, stawał się niemal wstrząsający. Publiczność, odpoczywając w krótkich wybuchach śmiechu, jaki wywoływały znakomite dowcipy, padające ze sceny, powracała nanow do bolesnej akcji sztuki, która nieodwołalnie parła ku końcowej katastrofie.

Ela przejmowała się narównie z innymi, ale nie to sprawiło, że te dwa akty „Słońca w celi” były dla niej męczącym snem.

Źródłem jej zdenerwowania było zachowanie się Kaniewskiego.

Stefan siedział nieruchomo, jakgdyby zastępywał w uważnym, pełnym napięcia słuchaniu. Dłot, która opierał o poręcz, zaciskał coraz mocniej, usiłując tak mocno zwarte, że tworzyły jedną bolesną niemałą linję. Chłostał każdy wyraz, padający ze sceny, i nie widział nawet niespokojnego spojrzenia, jakim mierzyła go z boku Ela.

W pewnej chwili dotknęła jego ramienia i powiedziała:
— Stefkę...
Spojrzył, jak przebudzony z męczącego snu i w półmroku sali uśmiechnął się do niej serdecznie:
— Co, małutka?
— Podobna ci się?
Skinął w milczeniu głową, ale już po upływie kilku minut znów był nieobecny na sali.
Cale to zachowanie dziwiło Elę i martwiło do głębi, mimo że odczuwała coś nakształt dumy na myśl, że oto Stefan przekonał się sam niezbicie, co potrafi jej przyjaciel, jak wielki ma talent, skoro jego sztuka tak umie wstrząsnąć.
Najgorsze nastąpiło jednak, wtedy, gdy kurtyna zapadła po trzecim i ostatnim akcie.

Sprawiedliwy pan Just

WARSZAWA, Dn. 8-8.1933 r.

Konstanty Zacharow — wywołuje sędziego.

Do stołu jego podbiega podrygliwym krokiem osobnik ubrany z mglistą pretensją do elegancji: ciemna marynarka, szare spodnie, żółte pantofle i jasne rekawiczki w rękę; twarz jego zdradza wyraźną pretensję do inteligencji; rogowe okulary i odczesane do tyłu włosy, odsłaniające „myślące” czoło.

— Proszę pana sędziego — mówi szybko i nerwowo, przeciągając z rosyjską, i dolna warga mu drży: — ja jestem trochę głuchy, wojenny marynarka jestem i z tego powodu ośmieliłem się prosić pana sędziego o dopuszczenie do rozprawy mego kolegi, żeby mi powtarzał głośno. Zapytania pana sędziego.

— A teraz pan słyszy? — sędzia krzyczy, podawszy się naprzód całą korpą połową togi.

— Co?... tak, teraz słyszę...

— A więc Konstanty Zacharow... lat?...

— Trzydzieści cztery.

— Imię ojca?

— Jan.

— Imię matki?

— Lubow!

— Lubow?... — pióro sędziego, uniesione nad papierem, zawisa w wahaniu...

— Proszę pana sędziego, to jest imię prawosławne, po polsku to znaczy — miłość...

Poruszenie na sali i chichot kobiet; sędzia z niedostępnym uśmiechem odpowiada: „wiem” i pióro jego opada na papier.

— Czem się pan zajmuje?

— Ja, proszę pana sędziego, pracuję w Agencji propagandowo-prasowej Zrzeszenia Inwalidów Wojsk Polskich — oskarżony wyciąga z bocznej kieszeni plik dokumentów — proszę, to są moje

legitymacje.

— Jest pan oskarżony — ton sędziego jest już urzędowo neutralny — o uchylenie się od zapłacenia za kurs dorożkarzowi. Co pan powie w tej sprawie?

Konstanty Zacharow usiłuje pokryć pewnością siebie wewnętrzną trwożę; i popielata białoskóra twarzy.

sadzi się na spokojną dobitność i liczącą wytworność wystąpienia, ale wydaje go spotniały akcent rosyjski

— Nic podobnego, panie sędzio!...

Jakim sposobem ja, inwalida ranny w czasie wojny, do mogę zaraz „dokażać” dokumentem, człowiek nigdy niekarany, mógłbym nie zapłacić za jakas tam dorożkę... Było to tak: krytycznego dnia ja siedział w restauracji na rogu Żelaznej i Chłodnej. Ponieważ ja miał odebrać grubszą gotówkę od inżyniera Dżurankiewicza, który mieszka na Wojskiej i ponieważ ja miał mało czasu, postanowiłem wziąć dorożkę. Ugodziłem się odrazu na dwa kursy, tam i nazad, i prosiłem o pośpiech. Nadmieniam, panie sędzio, że poszedłem o pośpiechu... Gdy przyjechałem na ulicę Wojską, wyskoczyłem z dorożki i przedko polecałem do bramy, bo, jak już wyżej wzmiankowałem, panie sędzio, chodziło mi o pośpiech... Ale w bramie raptem obokoczyli mnie ludzie, policjant złapał mnie za hals, nie dał mi się wytłumaczyć i zabrał do komisariatu...

Sędzia przerywa:

— Dlaczego pan w komisariacie odrazu nie zapłacił za kurs?

— Ja chciałem zapłacić, panie sędzio, ja miał przy sobie 40 złotych, w banknotach, ale ja był tak zdenerwowany, że ja szukał tych pieniędzy, szukał i nie mógł ich znaleźć...

— A później, kiedy pana wzywano do komisariatu, dlaczego pan nie zapłacił?

— Ja chciałem zapłacić, panie sędzio,

ale pan przodownik nie chciał przyjąć ode mnie pieniędzy, mówił, że to się wyjaśni w sądzie...

Oskarżyciel przodownik uśmiecha się sceptycznie. Pierwszy świadek, st. posterunkowy Szczepański oświadcza, że nic nie wie, przy zajęciu obecny nie był, prowadził tylko dochodzenie. Sędzia każe wezwać drugiego świadka, dorożkarza Jana Justa.

Spodziewaliśmy się widoku typowego warszawskiego automezona, drygiziarza zadzierzyskiego i „mocnego w pysku”, w libelii, z numerem na plecach i z białym w rękę, — a tu na salę wchodzi lekkiwym truchcikiem starszek w kusej marynareczce, o zmierzwiionych siwych włosach i, skłoniwszy się pokornie, staje przed stołem sędziowskim. Odpowiada na pytania ledwie dosłyszalnym mamrotem, obracając kłopotliwie czapkę w rękę.

— Pan Jan Just... lat?

— Sześćdziesiąt siedem...

— Dorożkarz?

— Dorożkarz to ja byłem, proszę waszkiego sądu, ale już nie jeżdżę...

— A dzisiaj co pan robi?

— Działal to ja — miałem pogrzeb, proszę wysokiego sądu, pochowałem żonę...

— Co panu wiadomo w tej sprawie?

— Ja nic nie wiem, proszę wysokiego sądu, ja tego pana — skinięcie w stronę oskarżonego — widzę dzisiaj pierwszy raz w moim życiu...

Ogólne zdumienie. Oskarżony dobija i oczy jego pod szklami okularów okrągłają w wyrazie radosnej niewiary.

Oskarżyciel-przodownik popiera oskarżenie, ale bez-konwiktji. Konstanty Zacharow w ostatnim słowie prosi triumfującym głosem o umorzenie sprawy. Sędzia nakłada swe rogate nakrycie głowy i wobec powstałej publiczności odczytuje sentencję wyroku, z której wyląwiany tylko słowo „uniewinniony”.

Konstanty Zacharow, dopada Jana Justa, obejmując go w pół i głosem pełnym dziękczynnej serdeczności mówi:

— Panie Just, pan jest naprawdę „just”!... poczem lekkim krokiem opuszcza próg 6-go grodzkiego przybytku sprawiedliwości.

Na ramionach kolegów



Kpt. Skarżyński, na ramionach kolegów, b. kombatanów, owacyjnie witanych go po przybyciu do parku w Łazienkach. W owalu kpt. Skarżyński opowiada swym kolegom - legjonistom wrażenia ze swego bohaterskiego lotu.

Szoferzy przeciw podwyżce faksy w obawie o dochody z taksówek

W Londynie wybuchł przed kilku dniami „dziki strajk” szoferów taksówek. Ostatnio związek zawodowy szoferów zatwierdził ten strajk, czego następstwem było, że z pośród 8000 taksówek, znajdujących się w Londynie, 6000 wycofało się do garażów.

Przyczyna strajku jest pod-

wyższenie taksy zasadniczej z 6 na 9 pensów. Szoferzy są przeciwni tej podwyżce, gdyż obawiają się, że publiczność wskutek podwyższenia taryfy przestanie im dawać napiwki. Żądają zatem podwyższenia swych procentowych zysków w dochodach taksówek.

ŻÓŁTKO I EIERWEISS



(prol. Wer., w m.)
— Czytał pan to ogłoszenie, panie Eierweiss? Dają dolara za żywą pluskwę!
— Phi! Niedługo będą dawali dolara za zdechłą pluskwę!
(„Cyrulik Warszawski”)

URKE NACHALNIK

ZYC ORYS WŁAŚNY PRZESTĘPCY

Szatańska kochanka

Urke przechodzi zagadkowe próby

— Co, ciężka jestem, to żelazo?
— Nie, chciałbym całe życie ten ciężar nosić, aż do grobu, odparłem ośmielony.

Ona wybuchnęła śmiechem. — Wy wszyscy mężczyźni tak zawsze mówicie na początku, a później stajecie się wprost nieznośni. O, ja was znam dobrze, dodała, groząc mi pięścią pod samym nosem.

— Pani mnie jeszcze nie zna, zaprzeczyłem gorąco; ja nigdy nie opuściłbym pani... Tu próbowałem przycisnąć ją do siebie.

Momentalnie zerwała się i wydrostowała.

— Jak widzę, pan sobie za dużo pozwala; pan już mnie licy za zdobytą? O, nie tak przedko się Francję zdobywa, dodała dumnie. — Na moje zawołanie, jakbym tylko zagwizdała, to będą za mna chłopcy latali, jak psy. — Pan sobie myśli, że za kieliszek Frania się już oddaje? O nie, mój panie, gdy pan tak myśli, to pan się okropnie myli, zakończyła nieomal ze złością.

— Proszę pani o mnie tak źle nie sądzić; ja o tem wcale nie myślałem; niech pani mi wybaczy, ale

pokochołem panią od pierwszego spojrzenia. Wyjechałem stąd, nie dlatego, że obawiałem się Staśki, tylko, że jako współnikowi nie chciałem i nie mogłem tej przykrości robić. Jednakże po oddaleniu się od pani przekonałem się, że żyć bez niej nie mogę i przyjechałem, by urzecz panią i starać się o jej względy.

Ody zaś skończyłem swoje wyznaczenie ze wzruszeniem, jednym tchnieniem wypowiedziane, ona patrzyła na mnie chwilę i wybuchnęła niepoohamowanym śmiechem, siadając mi znów na kolana.

— Tylko rece proszę trzymać narazie przy sobie, rzekła, śmiejąc się jeszcze.

Myślałem do czego ona właściwie daży ta kapryśna dziewczyna; kropli pot wystąpił mi na czoło; żar od niej bił jak z rozgrzanego pieca. Były momenty, że chciałem ją gwałtem rzucić na podłogę i zmusić do uległości, ale świadomość, że za drzwiami są rodzice, powstrzymała mnie od tego szalonego zamiaru i postanowiłem opanować namietność i czekać koniecznie. Wiedziałem za doświadczenia, że ona się tylko drażni, a myśli

tylko i daży do tego, co i ja.

— Frania najdroższa, począłem błagać, zlituj się nade mna, albo zjeżdż mi z kolana, lub pozwól się ucałować!

— Dobrze, odparła, pozwolę się pocałować aż dwa razy, gdy staniesz na stole i trzy razy krzykniesz, że jesteś we mnie zakochany i że się przeciwierzysz, zgoda?

Jednym sussem wskoczyłem na stół i, wołałem jej słowa tak długo, aż sama uznała, że już dosyć i kazała mi znów usiąść. Sama siadła na moje kolana i rzekła:

— Teraz pocałuj mnie, byś miał dowód, że dotrzymuje zawsze słowa.

Wykonałem polecenie; w głowie zawirowało mi, a wybite trunki zaczęły działać na mnie wspólnie z zmysłami; nie patrzając już na nic, objąłem ją w pół.

Zrezygnowałem i uwoleńiła się.

— Jak nie będzie pan spokojny, to wyproszę za drzwi, groziła, i słuchaj pan, co dalek powiem.

— Kochasz mnie pan?

— O, tak! bardzo panią kocham, odparłem prawie ze nieprzytomnym, robiąc ruch, jakbym chciał ją uchwycić.

— Więc dobrze, odparła, oddaj mi pan portfel na dowód, że prawdę mówisz.

Oprzytomniałem odrazu.

— Aha! teraz widzę, że pan kłamie, rzekła, śmiejąc się, skoro spóźniła moje wahanie. Dobranoc, dodała, może mnie pan pokiergnąć; pokazała przytem w kierunku drzwi.

Stałem chwilę niezdecydowany

jeszcze; wydała mi się szatańsko piękna i machinalnie wręczyłem jej portfel.

— Zobaczymy, czy on czasami nie jest próżny, zaśmiała się i zaczęła wykladać zawartość na stół.

— Oho! pan ma dużo forsy, ale na to, żeby posiąść Franie, rzekła, jest to jeszcze trochę; za mało; — oddaj pan tu swój zegarek.

Zjąłem bez słowa zegarek, chcąc się przekonać, do czego ona daży.

— Zdejm pan teraz pierścionek, który pan nosi na palcu; zobaczymy czy mi pasuje.

Wykonałem i to polecenie.

Popatrzała z nateżeniem na mnie dłuższą chwilę, rozglądając się po pokoju, poczem podskoczyła do ściany i zdjęła krzyktyk.

Patrzałem ciekawie, co ona teraz zrobi; wtem zbliżyła się do mnie.

— Jeszcze daj mi ostatni dowód, że mnie naprawdę kochasz; masz tu, pocałuj ten krzyż.

Zawahałem się chwilę; chciałem najgłębiej wbiec, wieszając krzyż na swoim miejscu i śmiejąc się, wybiegła z pokoju. Pomyślałem, że pewno zwarjowała i już chciałem zbierać swoje rzeczy i portfel, który zostawiła na stole, gdy wtem zpowrotem wpadła, uchwyciła mnie w objęcia, obssypując całusami, poczem posadziła mnie na kanapie, tłumacząc, że o ile ja kocham i zostanie ona moja kochanką, to nieleżąc jej kaprysów będę musiał wypełnić. Przyrzekłem, że wszystko to uczynię.

Byłem tak oszołomiony jej uro-



Nowy przedstawiciel Polski przy rządzie włoskim w Rzymie, amb. Wysocki (z lewej) po złożeniu listów uwierzytelniających królowi włoskiemu

Wieści gospodarcze

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA TARGÓW PÓLNOCNYCH

Przygotowania do otwarcia tegorocznych Targ. Północnych, które odbędą się w Wilnie, w dniach 26 b. m. do 10 września, znajdują się w pełnym biegu. Udział w Targach weźmie zarówno przemysł jak i rolnictwo oraz handel wileńszczyzny. Zwłaszcza imponująco zapowiada się dział lniany, organizowany przez Wileńskie Towarzystwo Lniarskie przy wybitnym współudziale rolnictwa i przemysłu.

Między innymi zakłady żyrdarowskie, jako najstarsza placówka przerobu lnu w Polsce, wystąpią na Targach Północnych z własnym pawilonem, w którym będzie się odbywał pokaz tkaniny przedzi lniarskiej.

ZWYŻKA WYWOZU TOWARÓW POLSKICH DO DANII

Według danych, opracowanych ostatnio przez oficjalną statystykę daniską, przywóz z Polski do Danii w ciągu pierwszego półrocza b. r. wyniósł 12 milionów koron duńskich, podczas gdy w pierwszym półroczu roku ubiegłego osiągnął 11,7 milion. koron duńskich. Wywóz do Polski w tym samym czasie towarów duńskich wyniósł 3 miliony koron, podczas gdy w pierwszym półroczu roku ubiegłego osiągnął 5,8 miliona złotych.

Należy zaznaczyć, że przywóz z Polski wykazał w roku bieżącym wzrost o 4 proc. w porównaniu z wartością przywozu w analogicznym okresie roku ubiegłego.

WZROST PRZYWOZU BAWELNY I SPADEK PRZYWOZU JUTY

Według dokonanych ostatnio obliczeń statystycznych, przywóz bawelny i odpadków, wełny i odpadków oraz

wełny czesanej w ciągu pierwszego półrocza b. r. przewyższył pod względem wagi przywóz tychże surowców w pierwszym półroczu roku ubiegłego.

Natomiast przywóz juty i odpadków, przędzy i tkanin zarówno bawelnianych jak wełnianych i jedwabnych wykazał w tym okresie zmniejszenie.

Należy zaznaczyć, że pierwsze półrocze b. r. dało bardzo znaczny wzrost wytwórczości lnianej i wełnianej z surowca krajowego, tegoroczna więc zwyczajna przywozu zasadniczych surowców świadczy wymownie o zahamowaniu kurczenia się zbytu wyrobów włókienniczych na naszym rynku.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - TURECKI

Traktat handlowy z Polską został w tych dniach ratyfikowany przez rząd turecki. Wobec tego, że traktat ten został już uprzednio ratyfikowany przez Polskę, z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych skończy się trwający już od kilku lat stan beztraktatowy z tem państwem.

Awantura milionerów

Na pokładzie parowca niemieckiego „Bremen” zaszedł wypadek tajemniczej strzelaniny pomiędzy dwoma bogaczami amerykańskimi. Strzelanina miała miejsce pomiędzy dwoma pasażerami pierwszej klasy, z których jednym był bogaty fabrykant nowojorski Werner Hays.

W kabinie amerykańskiego bogacza doszło do sceny, w czasie której jeden z pasażerów pierwszej klasy poczynił go kłus. Jaki był powód tej awantury — niewiadomo.

naga; po chwili oboje zwarliwszy się w drżąca całość.

Nie jestem tu zdolny opisać wyrafinowanych sztuczek miłosnych i potwornego cynizmu mojej kochanki. Rozkoszna noc, którą z nią przeżyłem, przewyższała wszystkie przygody tego rodzaju, com kiedykolwiek przeżył w swem burzliwym życiu.

W ciągu nocy, którą spędziłem w jej łóżku, nie dała mi ani chwili wytchnienia i spokoju. Wyrabiała ze mna, co jej się tylko podobało. Tkwiły w niej jakieś sily piekielne. Nie pomogły moje zapewnienia i próby, że unieram ze zmęczeniem. Ona, nie patrząc na to, wyprawiała ze mna istne podrygi szatańskie.

Myślałem sobie w duchu, żeby już dzień jak najprędzej przyszedł, a zostabym od niej uwolniony. A zarazem czułem, że ona opanowała mnie zupełnie. Fizycznie byłem nasycony, ale zmysły w dalszym ciągu na mnie działały i chciałyby aby nigdy to się nie skończyło. Rano pokazała mi na ścianie jakieś kreśli, wydrapanie paznokciem i kazała przeliczyć.

Naliczyłem, nie bez dumy, 8 kresek, na które ku memu zdziwieniu rzekła:

— To wszystko, mój kochany, mało; jesteś niedołęga. Takiego kochańka nie zostanie, chyba, że pozwoli się uprawisz.

Rano, przynam się szczerze, leżdo stałem na nogach; razem też zjedliśmy śniadanie, poczem już tu zamieszkałem.

Baden-Powell wśród harcerzy z całego świata

na uroczystym otwarciu obozu w Gödöllő

Gödöllő, w sierpniu.

Jest ciemno, zupełnie czarno — ani mo starannych wysiłków słońca. Posuwamy się krok za krokiem. Woliuteńko, dotykam wyczuwając chwile, kiedy udaje się zdobyć następny metr przestrzeni. Z lewej strony pachną oleje grande — damny, z przodu horyzont zasłania czarna tużarówka dygnitarza, z prawej jest najgorzej — trzeba wytrzymać napór wasatego oficera.

Przewodnik — mały harcerz węgierski, władający językiem niemieckim — ślania się w podziemiu tłum. Z tych sutenen dociera zatroskany głos:

— W stronę głównej trybuny, panie redaktorze! Do głównej trybuny!

Trybuna znajduje się o dwieście metrów. Jest dostatecznie wysoka, aby poprzez wzorki meloników i grzybów damskich dostrzec jej wypełnienie. Wszystkie miejsca zalał tłum, tłum niebyłajaki! — za zaproszeniami lub drożymi biletami.

Mój przewodnik niewątpliwie dotąd w harcerstwie do znacznych godności. Ma talent, skautowska zaradność i takt. Wysoka umiejętność „podchodzenia”. Psi wach — i dużo orientacji. Gdyby nie on, do dzisiaj nie dobralibyśmy do trybuny. Krecił się, rozpychał na poziomie kolan — aż wywalczył łaskę cerberów policyjnych (oolicyj harcerskiej, bo państwo dżemborowe jest eksterytorialne i nie podlega rządowi żandarmerji państwowej), aż przebił się przez gestywnie przystępujących, aż wykręcił się za zdradliwych sieci sukien kobiecych.

Więc to tu! Wisi dywan z miśnie wytkanym obrazkiem obozowym. Wyżej szkarłatne sukno i herb Wielki Węgiek. Jeszcze wyżej — na linii słońca — widać wychyłone z łoża główki. Uflokowane anielskie lady — to Erzerzergini Koburg — Gotha, młoda małżonka Gustawa, wnuczka króla Szwecji. Dwudziestosześcioletni młodzieniec stoi o kilka kroków dalej i rozmawia z panią Horthy. To właśnie kandydat na tron Szwecji, szef ekspedycji harcerskiej do Gödöllő. Wojskowi o umundurowanych twarzach przemawiają, do wyobraźni rzędami orderów. Czarni panowie — to gabinet. Jest Oświecenie, Handel, Skarb, Wychowanie Fizyczne, Sad Najwyższy, trzech Biskupów i gospodarz najmniejszego na świecie parlamentu. Z boku stoi samotny premier Gödöllő. Przejechał prosto z Rzymu do Gödöllő. Od Mussoliniego — do Baden - Powella! Skóć wcale piękny!

Przed trybuną druzie tyle pułchności, co na tych spierzynnych schodach. Razem ze 20 tysięcy. Widzimy na polu nie wiele: dwie orkiestry gotowe do strzału i za skrajem areny wąskie pasmo uszeregowanych skautów. Nie widać ani ilu ich jest, ani jakiej są narodowości. Nie widać barw szandarów, ani dystynkcji. Są za daleko. Potwornej wielkości jest ta arena!

Łatwo powiedzieć: 600 metrów na tyśiąc! Ale przecież na tem polu seradeli można cztery stadiony olimpijskie zbudować i każdy z nich nie powstydziłby się stanąć obok kalifornijskiego Ładna arena!

Dobosz sieka werbel. Orkiestra wypina policzki. Trybuna powstaje z miejsc. Węgierski hymn! Cóż się dzieje w głębi? Ale gdzie, ale co?! Szyje wychodzą z kółnierzyków, wysuwają się ze sboconych dekoltów.

Jedzie! Rudy koń — to adjutant. Biały koń — to rezent Horthy. Czarny koń — to on, Robert Baden - Powell!

Sadza wyciągniętym klusem, a z tyłu stadko przybocznej gwardji. Wzdłuż frontu! Przed pierwszym szeregiem, potem przed drugą linią. Szandarzy do ziemi. Baczność! W prawo patrz!

Do nas, do trybuny! Admirał Horthy dawno porzucił służbę morską, na koniu czuje się doskonale! Podjeżdża do publiczności, osadza siwka, jest na ziemi. Uśmiecha się z pod złotej czapki, salutuje damom dyplomatycznym (państwo Łepkowsky zwracają uktory), zamienia kilka słów z adju tantem.

Często dyszy Naczelny Skaut. Siedemdziesiąt sześć lat i dziesięć minut forsownej jazdy. Obie dawki stanowczo — zawielkie! Podjeżdża w ubiorze harcerskim, w skromnym frenchu i kowbojskim kapeluszu.

Bezradnie ogląda się dokoła. Nie są rady o własnych siłach, a wstyd się przyznać do niedoległości starości.

Horthy zrozumiał go pierwszy. Siwe włosy łatwiej domyślają się takich kłopotów. Podbiega do stamszka, gwardzista podtrzymał starego kawalerzystę Wielkiej Brytanji za kolano. — schodzi. Zeszedł.

Można mu się przyjrzać. Jest stary, bardzo stary. Wół zlewy, oparty na niewidocznej łasce. Twarz zakłopotana — ale uśmiech nieta, pomarszczona — ale czysta, dziwna symbioza młodego ducha i przeżytego ciała.

Ida na podium. Przy mikrofonie Horthy mówi krótko po angielsku, długo po węgiersku. Wita, zachęca, zaprasza, życzy.

A potem do mikrofonu przysuwa się pradžadek wszystkich harcerzyków, ustawionych o pół kilometra dalej. Nie podaje mi nikt rólomu, przemówienia, nie odpowiada wypuczonej mowy.

Baden - Powell mówi z pamięci, z nachlennia, z ukochania młodzieży. To nie są rozkazy komendanta, dyspozycje szefa, decyzje władcy... Naczelny Skaut dobrotliwie akcentuje słowa, uśmiecha się od czasu do czasu, namyśla, rzuca niesfrasobliwe powiedzonka.

— Bracia skautci! Ciesze się, że spotykamy się na gościnnej ziemi węgierskiej, w pięknym królewskim parku. Podziękujcie za gościnę panu rezydentowi przez nachylenie swoich szandarów. Jestem pewien, że w ciągu najbliższych dni przekonacie pana reżenta, że nie przywilejście tutaj wyłącznie dla przyjemności i zdrowia, lecz że ze szliscie się w celu zaorządzenia się ze skautami innych narodowości, przyszłście jako twórcy pokoiu świata...

Pamiętacie, dni płyna szybko! Niema ani chwili do stracenia. Użyjcie cały swój czas, wszystkie możliwości na zaorządzenie się z braćmi innych narodowości!

Instrukcja harcerstwa poleca każdemu z Was posiadać notes. Wykorzystajcie go należycie! Zapisujcie adresy zdobytych każdego dnia przyjaciół. Gdy wróćcie do domów — korespondujcie, odwiedzajcie się nawzajem...

Zobaczcie wszystko, co jest do zobaczenia w tym wspaniałym kraju. Oglądajcie, podróżujcie, fotografujcie. Ale przedewszystkiem i nadewszystko — zdobywajcie orzywiaki!

Zycze Wam przyjemnego obozowania i jaknajmniej ciemnych, deszczowych dni!

Kiwnął głowa na znak, że skończył. Z trybun, z przedola, z szeregów harcerskich wyrzuciło się do braw i okrzyków. Z za pazuch Polaków wyrzuciło dwieście zofeb.

Czwarte Jamboree otwarte! Piórtore godzin trwała defilada. Przed dostojnikami przemarszerowało 46 nacy i tysiąc chorągwi oddało czolobitność twórcom skautingu.

Wiem, co chcecie zapytać. Jak wyglądała Polska? Czy zrobiła dobre wrażenie? Czy podobała się, czy zebrała oklaski?

Wrażenie jaknajlepsze. Przedewszystkiem całość wyprawy technologicznej harmonia, zgodny ton. Żadnych wyskoków, żadnych nie-

spondzianek, żadnych błazeństw!

Trzydzięści szandarów w zbieżnej kolumnie. Za nimi starszyzna. Potem szeregi: długa formacja wyrównanych ósemek, przetykana reżonalnymi kostiumami. Kaszub z siecia.łowiczanje, górale, krakowiaczy... Bravo, bravo, postokróć bravo!

A kiedy doszliśmy do zamykającej pochod zrupy kolarskiej, która o własnych siłach przewoziła w Polsce „Czuwai” rozległo się już na całym obozie. Węgrzy polskiem, powitaniem manifestowali sympatię i przywiązanie do wspólnych tradycji.

Osiem orkiestr zmieniło się orzy duktowaniu marszu i wszyscy kil osiem staniło się ze znużenia. Największa popularność zdobyli sobie kobjiarze irlandzcy i Czesi z Moraw, ubrani w stroje, przypominające nocna bielizne.

Z egzotycznych państw reprezentowane były: Armenia, Svrja, Libia, Islandja, Egipt, Japonia (Chiny nadesłały telegram, że ze wzgledów natury wyższej.), Australia, Gujana, Kanada, Nowa Fundlandja, Cejlon, Nowa Zelandja, Południowa Afryka, Gibraltar, Indie, Jamaika, Trinidad, Malta, Palestyna (...ale Arabowie), Rodezja, Bułgaria, Irak i Siam.

Wielkie potencie — aż do Ameryki włącznie — w komplecie. Naj-

licniejsza reprezentacja wystawiłi Węgrzy (14.000 skautów), potem Anglicy, na trzecim miejscu — Polska (1.300 harcerzy). Ogółem w defiladzie wzięło udział 24.000 uczestników — organizacji, która według ostatnich obliczeń dosięga cyfry 4.000.000 członków.

A kiedy druznny stanęli znowu na odległym brzegu na dalekiej białej linii — stało się nieszczęście!

Z boku podjechał samochód, czarny samochód skautowskiego generała. Ktoś rzucił hasło, ktoś dał przykład, i nagle 24 tysiące ludu runęło na trybuny.

Przebiegli pół kilometra w mgnieniu oka, zerwali kordon policyjny, zatrzymali samochód, otoczyli wo dza i krzyczeli chórem, krzyczeli pojedynczo, bili oklask, potrzaskali kijami i domagali się jeszcze dalszej wspaniłości chwili.

Modrym wzrokiem oblał Baden Powell skuniona masę. Półkiszyc ludzki 300 metrów miał w promieniu, mienił wszystkimi kolorami, iężył się szandarami i krzyczal na cześć złamanego starszka, tysego B-Pl...

Ah, do licha! To niesubordynacja! Generał odwrócił się gniewnie od falującego tłumy. Odwrócił się — i przytknął do oczu chusteczkę.

Niebezpieczeństwo sterylizacji

by nie pozbał świata drugiego Beethovana

Watykan wystąpił ostro, aż półoficjalnie, w swojej prasie, przeciw niemieckiej ustawie o sterylizacji.

— Niezgodna z etyką chrześcijańską — twierdzą znawcy ksiąg.

Z innego znów stanowiska zwalczą sterylizację pewien publicysta — lekarz wiedeński.

Gdyby to prawo istniało w r. 1770, to świat nie miałby Beethovana, gdyż ojciec tego geniusza właśnie podległby był przymusowemu wyładowaniu.

Tak więc nawet taka prosta idea jak przeciwdziałanie rozmnażaniu się idjo-

tów, epileptyków, umysłowo chorych i t. p. ma strony wątpliwe. Ale byłoby gorzej, gdyby ten lekarz dowiódł, że bez kretynów i epileptyków świat wogóle nie miałby geniuszów.

Dodajmy na pocieche, że w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, ustawa o sterylizacji chorych i upośledzonych umysłowo działa już od r. 1905, a jakoś ani etyka nie upadła, ani naród nie stracił geniuszu. Przez ten czas w jednym tylko stanie Californji wyładowano przeszło 5.000 osobników...

Budzik bijący w łysinę

gdy pan zbyt mocno śpi

Kryzys sprzyja wynalazczości. Niemcy w r. 1932 zgłosili do biura patentowego 63.000 wynalazków.

Wogóle jest w trzeciej Rzeszy 6.000.000 wynalazców, t. j. takich co dziś lub wczoraj coś patentowali. Prawie co 10-ty Niemiec.

We Francji „wynalazkowanie” nie jest tak popularne. W r. 1932 zameldowano tylko 2050 wynalazków.

Wśród pomysłów niemieckich jest: bardzo mądry automat, robaczy w oczach gościa kielbaske. Wrzuca się 10 fenigów i tyka się ślinke patrząc, jak mięso posiekane i uwedzone napycha

się w kieszke i t. d. — wreszcie gorący Würstlein wyjeżdża z musztardą.

Inny Edison berliński wynalazł „budzik” walący swego pana gumową paleczką po łysinie, gdy nie chce wstać. Dpiał szuka po poduszce, aż znajdzie i obudzi. Można regulować siłę uderzeń.

No, ale nie myślimy, że Niemcy wymyślają same głupstwa. Zwłaszcza w dziedzinie elektrotechniki mają poważne patenty. Nie mówią o tych, których się nie zgłasza do urzędu patentowego...

„Dopulavoro”

Jak zorganizowano wypoczynek we Włoszech

OND — Opera Nazionale Dopulavoro — nazywa się w Italji instytucja mająca na celu zapewnienie wolnych godzin po pracy urzędniczej czy robotniczej. Instytucja ta powołana została do życia z dwóch powodów. Pierwszy z nich, to jedna z podstaw ideologicznych faszystów: wszystko w państwie i nie poza państwem. A więc także i po pracy dla państwa odpowiedzialności, możliwość

dalszego kształcenia się — wszystko to musi się odbywać według reguł i sposobów, jakie państwo udra dla siebie za najbardziej celowe i odpowiednie.

raz, z tego powodu, mniej zdrowe warunki bytowania w mieście — o to ważne powody, aby państwo ułatwilo wytchnienie swym obywatelom i poprawilo higieniczne warunki ich bytu.

Cmentarzysko samochodów



Stos chłodziac samochodowych, czekających na przeróbkę w jednym z zakładów metalurgicznych pod Los Angeles.

Shaw o rasie

na łomach zakazanego dziennika

W Paryżu wychodzi obecnie zakazany w Niemczech dziennik „Tagebuch”.

Pismu temu udało się zdobyć i opublikować list Bernarda Shawa, wyrażający jego poglądy na teorie rasy. Shaw pisze, co następuje:

„Doprawdy szkoda tracić czasu nad badaniem tego pseudonietzscheańskiego poglądu na teorię rasy północnej. Taka kwestia wogóle nie istnieje, a już w najbliższej przyszłości będzie wykreślone ze słownika ludzkości słowo rasa, przynajmniej w stosunku do ludzi. Radzę pozostawić ten problem do rozwiązania romantycznym i niewykształconym Amerykanom, którzy przy padkowo, podobnie jak ja sam, są przez ważne jasnowości i na 6 stop wysocy. Co jest rzeczywistą prawdą i co zawsze istnieć będzie, to fakt ustalony i

prawdziwy, że na stu ludzi najwyżej 5-6 umie orientować się w życiu i wskazywać drugim drogę. Czy tych 5 wybranych nazwać należy członkami rasy północnej, czy też „blonde Bestie”, czy wreszcie poprostu kierownikami i przełożonymi, — nie stanowi to żadnej różnicy.

W Irlandji, nazywana była moja rodzina nazwiskiem z zaimkiem wskazującym, jak to się zwykle określa dostojne rody, lecz jeden Shaw nie był drugiemu równy. Nigdy nie uczyłem się ani nie uznawałem biologicznej ewangelji — nowej arystokracji rasowej. Moja pogarda dla tego wymysłu zwyczajnego kabotyństwa jest bezgraniczna. Są nad — matematyce jak Einstein, oraz nad — dramaturgowie, jak ja, — lecz tego rodzaju ludzie mogą być zupełnymi magazjami i dyktantami w innych dziedzinach pracy”.



Obład pod gołem niebem

Łowienie much

dochodowym zajęciem

Od roku 1918 idą corocznie transporty much do Europy w ładunkach wagonowych przeważnie z Meksyku i Ameryki południowej.

Są to muchy okolic tropikalnych, wielkie i tłuste, które stanowią doskonały pokarm dla ptaków i ryb.

Główna centrala eksportu much jest Meksyk, gdzie zgóra 15.000 ludzi zajmuje się łowieniem much, suszeniem i pakowaniem ich.

Sama tylko Anglia sprowadza corok 50 ton suszonych much dla żywienia ptaków, ryb i dla zaopatrywania w tę żywność swoich ogrodów zoologicznych.

Całe brygady robotce, złożone z mężczyzn i kobiet udają się na połow much nad brzegi rzek, na bagna i torfowiska. Tutaj zarzucają cienkie siatki, w które łowią owady, separują muchy, suszą je i wysyłają opakowane w workach lub skrzynkach do Europy. Handel ten opłaca się podobno wcale nieźle.



Na Śląsku niemieckim przesłała ostatnio trąba powietrzna, która zrzuciła ogromne ilości much.

Tajemnice pokoju pana Coty

Syn „króla perfum” nie był gentlemanem



Bohaterka afery, 24-letnia Angielka miss Dorota Wright, która popełniła samobójstwo (Do art. obok).

Przepiękna i młodzieńcza, bo 24-letnia Angielka, panna Dorota Wright odebrała sobie życie w Paryżu. Panna Wright, córka bogatego kupca z Londynu, od paru lat była przyjaciółką pana Rolanda Coty, syna przemysłowca i „polityka”. Samobójstwo popełniła w apartamencie hotelowym, zajmowanym przez pana Coty, o godzinie piątej nad ranem.

Oto, co o tym wypadku mówi sam pan Roland Coty: — Nad ranem, dnia 2 sierpnia przyjechałem do Paryża moją awionetką z Tours. Przyjechałem w towarzystwie pewnego przyjaciela. Wstąpiliśmy jeszcze do baru i potem zaproponowałem przyjacielowi, aby się przespał w moim gabinecie. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po przybyciu do hotelu zastałem w moim apartamencie pannę Wright. Pomyślałem sobie — mówi pan Coty skromnie, jak na dziewczynę przystało, spuszczać oczy — ponieważ panna Wright czasem odwiedzała mnie, więc widocznie służący ją wpuścili.

— Tyle mówił dzentelmen — Coty. A stara służąca panny Wright? — Panna Dorota Wright, panie siedzi, ubrana była bogato. Miała na sobie bardzo kosztowną biżuterię. Ona była córka kupca z Cytty! W Paryżu mieszkała pod opieką pewnej starszej damy. — Czy policja to potwierdza? — Tak, panie siedzi — mówi sekretarz. — No więc, pani Dupont, co dalej? — Tego dnia panią powiadomiono, że bardzo ją boli głowa. Mówiła, że się źle czuje i pojedzie do orczyków na wieś. Ale ubrała się w suknie wieczorowa. Myślałam, że za parę godzin wróci. A teraz agencja telegraficzna Reutersa: „Matka panny Wright przyjechała wczoraj do samobójstwa córki z Belgii. Zatrzymała się w tym hotelu, gdzie zmarła jej córka. Rozpacz jej nie ma granic. Ojciec nie jeszcze nie wie o śmierci jedynaczki. Panna Dorota Wright przed paru godzinami wróciła z Australii. Była z Rolandem Coty nieoficjalnie zaręczona. Urodziła się na Ceylonie”. — Tyle Reuter. Reszta pozostanie pewno tajemnicą. — A pan Coty? — Pan Coty, który taki był niezadowolony z przyjazdu przyjaciółki i tak przagnął ka-

mezo b'urka. Zaniepokojony wpadł do pokoju i widzę Dorotę stojącą obok biurka. Reke miała ukryta za plecami. Rzuciłem się ku niej, bo podejrzewałem, że przyszła po to, aby zabrać mi rewolwer. Schwyliłem ją za lewą rękę, ale ona w tej samej chwili przyłożyła sobie orawę ręką rewolwer do głowy tuż za prawym uchem i wystrzeliła... Straciłem głowę. Mój przyjaciel wbiegł do pokoju i zatelefonował po lekarza... Gdybym był jego towarzyszem klubowym powiedziałbym mu: „Jaka to szkoda, drogi panie, że już nie będziesz pan bywał w naszym klubie”. F z rekoma w kieszeniach: „Dowiedzenia, drogi Coty!”



6-letni Dickie Moore, partner Marleny Dietrich w filmie „Blond Venus”.

Serce nie sluga

Miłość droższa od majątku

Sir Percy Sorgent, znakomity lekarz neurolog angielski, postanowił, że jedynego syna ożeni się z taką dziewczyną, która mu sama wybierze. Według papy miała być to dziewczyna zdrowa, piękna i typowa Angielka, najczystszej rasy.

W testamencie stało jak wół, że jeśli, młody Sorgent ożeni się z Niemką, cały majątek papy, a było tego 40.000 funtów, przechodzi na szpital... Teraz młoda para robi dobrą minę do złej gry, twierdzi, że miłość więcej warta niż pieniądze i pociętu zaskarżają testament. Ze to niby stary papa Sorgent, znakomity neurolog, był niespełna rozumu. Tak jak się to zwykle robiło i robi.

Rzeczywiście niemadry służący wpadł namierzyć w święcie pannie Wright... — No i dalej — jaka się pan Coty — byłem nieco zaskoczony obecnością panny Doroty, w moim apartamencie, bo nie wiedziałem, że jest poinformowana o moim przyjeździe i... proszę pana sędziego... ostatnimi czasy widywałem się dość rzadko. Dorota — tu pan Coty zakał — powiedziała mi, że ma ze mną do pomówienia. Wobec tego wprawdzie przyjechała do przeznaczonego dnia pokoju, a sam poszedłem do lazienki.

Dziwny człowiek ten pan Coty. Widzimy przecież z całego jego zeznania, że coś się zepsuło w stosunkach między nim i Dorotą. Dziewczyna przychodzi, żeby się w jakiejś ważnej sprawie wypowiedzieć. Zeby coś rozważyć, czy też chce próbować coś związać. Ludzka rzecz. Ludzka tragedia. Ale pan Roland Coty jest przedewszystkiem higienista. Musi najpierw pójść do łazienki, wykąpać się po podróży z Tours. — Poszedłem więc do łazienki — mówi pan Coty — i nagłe usłyszałem, że ktoś otwiera szufladę

Warszawskie migawki sądowe

Mumja na strychu

Przypada kupca-romantyka

Niebywale czułem na wdzięki niewieście sercem wyróżnia się znany kupiec warszawski, p. Salomona N. Nie trzeba dodawać, że p. Salomona jest korpuentnym jegomościem po pięćdziesiątce i afekty swego kieruje do kobiet, liczących zazwyczaj mniej, niż połowę jego wieku.

swym zwyczajem poczęła pannie Stefci „przeszkadzać w pracy”. Dziewczyna zgodnie z umową, jako krzywdzi: — Ale, ale... ręce przy sobie, czego to się paku zachciewa. Na to hasło czekał tłum spiskowców, ukryty na t. zw. przygórkę. Wpadły niespodzianie na strych trzy silne kucharki i jedna mamka ze świeżym pokarmem, chwyciły pana Salomona za ręce, owinęły mokrem prześcieradłem i okreciły sznurami.

Wzrostem i siłą ciała przypominał trochę kłosa schodowej. Za teren miłosnych podbojów obrał sobie górę do wieszania bielizny. Ilekroć która z pięknych przedstawicieli fachu do wszystkiego udawała się na strych, p. Salomona przedziwnymi sposobami usypiał czujność żony i podał tam równie.

Słowem, zrobili z niego coś w rodzaju mumii egipskiej. Potem wzięły na ręce i w triumfie wyniosły na klatkę schodową. Pan Salomona wierzał nogami, prosił, błagał, ale to nic nie pomogło. Pochód szedł dalej, aż zatrzymał się wreszcie przed drzwi mieszkanie kupca-romantyka.

Kasie i Marysie przyjmowały te koperczaki z początku ze zdumieniem, potem ironicznie, aż wreszcie zżymowały się i postanowiły „ze trza z tem zrobić porządek i starozakonnego rozumu nauczyć, żeby jeszcze na ostatecznym sądzie pamiętał”. Na główną wykonawczynię projektu wybrały przystojną, energiczną młodszą od inżynierostwa z pierwszego piętra, pannę Stefcię Gaik.

P. Salomona zapłonał zemsta i uważając za autorkę całego spisku p. Stefcię Gaikównę, zwymyślał ją na schodach i poturbował. Dziewczę z płaczem udało się do sądu grodzkiego i uzyskała wyrok, skazujący tęszego donżiana na 2 tygodnie aresztu.

Poszedł z dziewczyną na strych

Nosi się poważnie z myślą przeprowadzki z 3-go piętra na parter.

RADJO WARSZAWSKIE

- SRODA**
7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:35: D. c. płyt. 7:52: Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11:57: Sygnal czasu. Hejnal z Torunia. 12:05: Koncert popularny. 12:35: D. c. koncertu. 14:55: Płyty. 15:15: Płyty. 15:15: Płyty. 15:50: D. c. płyt. 16: Program dla dzieci. 17: „Historia jednego klapsa”. 17:15: Pieśń słowiańska w wyk. Orkiestry Warszawskiej. 17:45: Piosenki w wyk. Ant. Iżykowskiego. 18: Płyty. 18:15: Odczyt: ze Lwowa „Siadam tradycji Sobieskiego”. 18:35: Koncert w wyk. Ork. P. R. 19:40: Feljton „Drzewa, zębry, bataljony”. 20: Transmisja z Budapesztu. Międzynarodowy Zjazd Harcerzy. 20:40: Koncert popularny. 21:30: „Komonikat różniczy Przysposobienia Rolniczego”. 21:40: Recital skrzypcowy oTtenberga. 22:40: Płyty.
- CZWARTEK**
7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka.

W pogoni za rekordem



Nowa angielska łódź motorowa „Miss Britan III” skonstruowana przez Herberta Scott-Paine (w kole), na której ma on zamiar pobić amerykański rekord szybkości łodzi motorowych.

Jeden dzień i 5000 lat

Jak długo żyją zwierzęta

Jak długo żyją zwierzęta? Krócej albo też znacznie dłużej od ludzi. Sąsiednie dane w tym kierunku zawierają biuletyn instytutu fizjologicznego w Berlinie. Drobne rośliny, grzyby i wodorosty żyją zaledwie kilka dni, trawy i zboża — kilka miesięcy, buraki — 2 lata, a niektóre gatunki buraków 4 do 5 lat. Najdłuższymi zwierzętami są: karpie — do 100 lat i dłużej, szczupaki do 170 i więcej, jesiotry — do 250 lat.

W świecie zwierzęcym najkrócej żyją owady. Ryby żyją dość długo: karpie np. po 100 lat i dłużej, szczupaki do 170 i więcej, jesiotry — do 250 lat. Ptaki — różnie. Czyż — 3 lata, wróbel — 10 lat, gęś, słowik i skowronek — 15 lat, pelikan — 50, papuga, wrona i orzeł — do 100 lat, sokół — kilkaset lat.

Co się tyczy zwierząt, najkrócej żyją króliki i zające — 7 lat, rogacie bydło, kozy, psy żyją do 20 lat, koń — do 25, osiel do 30.

W świecie zwierzęcym najkrócej żyją owady. Ryby żyją dość długo: karpie np. po 100 lat i dłużej, szczupaki do 170 i więcej, jesiotry — do 250 lat. Ptaki — różnie. Czyż — 3 lata, wróbel — 10 lat, gęś, słowik i skowronek — 15 lat, pelikan — 50, papuga, wrona i orzeł — do 100 lat, sokół — kilkaset lat.

Co wróżą gwiazdy na dzień 9 sierpnia?

Ruchliwość i przesłabłość

Aktywność i chęć wprowadzenia nowych zamierzeń w czyn połączona z większą odwagą i bezwzględnością, aniżeli zazwyczaj — to charakterystyczne nastroje dnia dzisiejszego od samego rana. Może on nam przynieść nowe idee, poglądy, projekty, nadaje się do stosunków z wojskowymi, przedstawicielami sportu oraz nadaje się do czynienia poszukiwań, rozpoczynania sporów i kłopotania broni, narzędzi, stali.

Właśnie godziny późniejsze wieczoru mogą nam przynieść wesole nastroje, zainteresowanie i rozrywkami, zabawy, występami publicznymi oraz powodzenie w związku z miłością i szukaniem. Dziecko dziś urodzone — wesole, energiczne, przedsiębiorcze, pragnące stać na czele i przewodzić nad innymi — okaże doskonałe zdolności umysłowe, dzięki którym będzie się szybko uczyć i osiągnie powodzenie.

„Żelazne Wrota”



Rządy Rumunii i Jugosławii rozwiązują obecnie problem budowy olbrzymiej elektrowni wodnej w miejscu przełomu Dunaju przez góry Bałkańskie, tworzącej sławne „Żelazne wrota”. Projektowana elektrownia pokryłaby zapotrzebowanie elektryczności obu krajów.

Pocałunek „gwiazd”



Tak całują „gwiazdy”... Claudette Colbert i Frederick March w filmie „Królewski kochanek”.

Nowy cud w Lourdes

Uzdrowienie sędziwego kapłana

W Lourdes miało miejsce nowe cudowne uzdrowienie. Uzdrowionym został ksiądz Lochet, pochodzący z Bretanii, w wieku 63 lat. Ksiądz Lochet przeżył całą niemałą wojnę na froncie i został kilkakrotnie ranny. Za bohaterstwo otrzymał Legię Honorową oraz liczne odznaczenia.

Wobec braku nadziei uleczenia ksiądz Lochet środkami medycyny przewieziono go do Lourdes i tutaj, po zanurzeniu go do sadzawki, której woda posiada cudowną własność, nastąpiło nagłe i całkowite uleczenie. Tego samego dnia ks. Lochet poddał się badaniom lekarskim, które wykazały, że jeszcze w przeddzień otwarte ogniska w płucach obecnie są zupełnie zagojone. Cudowne uzdrowienie wywarło ogromne wrażenie na licznych turystach i szerokim echem odbiło się w całym społeczeństwie francuskim.

Jak w filmie

Napad bandytów na osadę

W osadzie Weir, w stanie Kansas, w U. S. A., wydarzył się pewnej nocy napad bandycki, który nie pozostawił nie do życzenia pod względem reżyserji i fantazji. Około północy wpadło pełnym pędem kilka aut z bandytami, uzbrojonymi w karabiny maszynowe do osady. Przedewszystkiem złapali stróża nocnego, następnie wpadli do urzędu pocztowego, związaali telefonistkę i poprzeczali druty łączące z centralą. Zapóźnieni przechodnie zostali wyłapani, związani i hurtem w kłębie 22

osób, mężczyzn i kobiet, wpakowani do aresztu gminnego, klucze do którego miał przy sobie stróż nocny. W banku bandyci wyłamałi kasę, z której zabrali 3000 dolarów i plikę akcji. Zaalarmowani tem co się działo w nocy, niektórzy co odważniejsi mieszkańcy pobiegli do odległego o 5 kilometrów posterunku telefonicznego i zawiadomili stamtąd o napadzie policję w mieście okręgowem. Zaním jednak przybyła odsiecz bandyci zdążyli już uciec.

Narzekamy na własne słabe lotnictwo! Krzyżujemy wszyscy, że nie jesteśmy przygotowani do obrony przeciwgazowej! A czy sam przyczyniłeś się aby zmieścić te warunki? L.O.P.P. czeka!